

projekt

# OBLICZA NIEPODLEGŁEJ

*niepodległa*

POLSKA  
STULECIE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.



## Lekcja lokalnej historii przez telefon

Działanie, które zrealizowane zostało w połączeniu z efektami konkursu władarze i elita Wejherowa. Sylwetki postaci, przedstawione w konkursie zostały w formie wielkoformatowej oraz umieszczone w wybranych miejscach miasta. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii opatrzone zostały kodem QR. Po jego odczytaniu przy pomocy telefonu komórkowego, na ekranie użytkownika pojawiła się charakterystyka danej postaci, lub ciekawostki związane z okresem odzyskania niepodległości.

# Teodor Bolduan

Urodziłem się 11 stycznia 1902 roku w Kościerzynie w rodzinie kupca. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjąłem pracę, kończąc jednocześnie trzyletnią doksztalającą szkołę zawodową. Następnie przeniósłem się do Torunia, gdzie pracowałem w sklepie żelaznym Leona Czempisza od 1 kwietnia 1919 roku do 8 lutego 1920 roku.

Po odbyciu służby wojskowej w Grudziądzu wróciłem do Kościerzyny i od 1 marca 1921 roku rozpocząłem pracę (jako pracownik kontraktowy) w starostwie. W tym też czasie jako ekstern zdobyłem maturę. W listopadzie 1932 roku objąłem urząd wicestarosty morskiego w Wejherowie. 17 kwietnia 1934 roku zatwierdzono mnie na stanowisko zawodowego burmistrza Wejherowa. W tym czasie pełniłem również funkcję sekretarza Związku Miast Polskich oraz byłem członkiem Polskiego Związku Zachodniego.

Jako gospodarz miasta Wejherowa zadbałem o jego infrastrukturę, o czym świadczą fakty:

- \*budowa basenu kąpielowego ze zmienną wodą,
- \*budowa kortów tenisowych,
- \*powstanie Teatru Kaszubskiego,
- \*rozbudowanie sieci wodociągowo-kanalizacyjnej,
- \*brukowanie ulic i wykładanie chodników płytami,
- \*wybudowanie fabryki kafli, które przeznaczone były przede wszystkim dla rozbudowującej się Gdyni.

Jako burmistrz Wejherowa kierowałem się zawsze dobrem jego mieszkańców. Zadbałem o godziwą egzystencję bezrobotnych organizując dla nich szeroki front robót publicznych. Niezamożnym mieszkańcom Wejherowa, poprzez wprowadzenie dogodnego systemu pożyczek, umożliwiłem zakup działek pod budowę domków jednorodzinnych, z których wkrótce powstała dzielnica Wejherowa - Śmiechowo.

2 września 1939 roku zostałem aresztowany, następnie osadzony w budynku gestapo w Gdyni i maltretowany za dumne przyznanie się do tego, że jestem Polakiem.

**Teodor Bolduan oddany do dyspozycji Niemców wejherowskich, zginął rozstrzelany w lesie nad szosą szemudzką w połowie października 1939 roku, w wieku 37 lat.**

**W 1946 roku ekshumowano odnalezione zwłoki Teodora Bolduana i złożono na cmentarzu w rodzinnej Kościerzynie.**

Uwaga! Pamięć burmistrza - patrioty, człowieka prawego, bohatera uczczono nadając jednej z ulic miasta jego imię, a w miejscu zamordowania wzniesiono obelisk. 27 października 1984 roku nadano Szkole Podstawowej nr 11 imię Teodora Bolduana.

# Siostra Alicja Kotowska

Nazywam się Maria Jadwiga Kotowska. Urodziłam się 20 listopada 1899 roku w Warszawie jako druga córka Jana i Zofii Kotowskich. Mam jeszcze siedmioro rodzeństwa. Rodzice wychowali nas w duchu chrześcijańskiej miłości drugiego człowieka, ale przede wszystkim miłości do Boga.

Już w młodości, od najwcześniejszych lat miałam silne odruchy patriotyczne. Raz mało brakowało, a wyrzuciliby mnie z tego powodu ze szkoły. W Gimnazjum uciekłam z całą klasą z lekcji. Powód był jednak bardzo ważny. Chciałam w 1918 roku przywitać osobiście Józefa Piłsudskiego, podczas ważnej uroczystości. Przed wyrzuceniem ze szkoły obronił mnie tata, który wytłumaczył, iż powodowały mną silne pobudki patriotyczne.

Jako młoda dziewczyna ze wszystkich sił służyłam Ojczyźnie. Nie szczędziłam trudów i ofiar

w organizacjach niepodległościowych. Miłość do Ojczyzny łączyłam z miłością każdego obywatela tej ziemi. Jako studentka medycyny zgłosiłam się do wojskowego szpitala, by nieść pomoc rannym żołnierzom. Byłam sanitariuszką Czerwonego krzyża. Pracowałam w szpitalach wojskowych - najpierw w Warszawie, a później w Równem. W 1932 roku zostałam odznaczona krzyżem Polonia Restituta.

Studiowałam medycynę, ale na trzecim roku studiów postanowiłam zamiast kitla lekarskiego przywdziać habit zakonny. Dlatego 29 lipca 1922 roku wstąpiłam do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Kętach. Zdecydowałam się przyjąć imię Alicja. Po rocznym nowicjacie zostałam skierowana do wspólnoty Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Warszawie. To tu kontynuowałam studia, ale zgodnie z poleceniem zmieniłam medycynę na chemię.

Byłam nauczycielką, a gdy zdobyłam odpowiednie kwalifikacje przez wiele lat pełniłam funkcję dyrektorki szkoły prowadzonej przez Siostry w Wejherowie. Byłam również przełożoną Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstaniek w Wejherowie w latach 1934-1939.

Po objęciu wejherowskiej placówki przyczyniłam się do podniesienia poziomu nauczania i wychowania młodzieży w duchu patriotycznym i religijnym.

Prowadzona przeze mnie szkoła po niespełna dwóch latach uzyskała pełne prawa państwowe. Organizowałam wycieczki krajoznawcze, uczyłam młodzież miłości do Ojczyzny, jej historii i kultury. Moje uczennice często bywały na koncertach i w teatrze. Organizowałam też pielgrzymki do Swarzewa i do Wilna. Byłam inicjatorką wykonania z kamienia figury Królowej Polskiego Morza i umieszczenia jej na froncie domu zakonnego. Miałam świadomość odpowiedzialności również za wspólnotę zakonną, dlatego starałam się otaczać należytą troską współsiostry. Organizowałam dla nich spacer i dalsze wyprawy. Dążyłam do rozbudowy budynku szkolnego, który okazał się za mały, aby sprostać potrzebom lokalnego środowiska w Wejherowie. Na początku 1938 roku budynek stał się własnością Zgromadzenia i zaczęto jego rozbudowę. W lipcu 1939 roku Sługa Boży, ks. Prałat Edmund Roszczynialski dokonał poświęcenia nowego gmachu, choć nie był jeszcze zupełnie skończony. Po wybuchu II wojny światowej, w dniu 24 października 1939 roku, zostałam aresztowana przez hitlerowców i przewieziona do wejherowskiego więzienia, gdzie zostałam osadzona wraz z innymi więźniami. Wszelkie zabiegi o moje uwolnienie okazały się bezskuteczne.

**11 listopada 1939 roku siostra Alicja Kotowska wraz ze sporą grupą więźniów i grupką dzieci żydowskich, które trzymała za rączki dodając im otuchy, została rozstrzelana w lasach piaśnickich. Ciała siostry Alicji nigdy nie odnaleziono. Po wojnie podczas prowadzonych ekshumacji w jednej z mogił w Piaśnicy (grób nr 7) wydobyto różaniec, jakie nosiły przy pasku Siostry Zmartwychwstanki.**

**13 czerwca 1999 roku papież św. Jan Paweł II, podczas pielgrzymki do Polski, wyniósł siostrę Alicję Kotowską do grona błogosławionych w grupie 108 polskich męczenników, ofiar II wojny światowej.**

Uwaga! W Wejherowie jej imię błogosławionej Alicji Kotowskiej noszą:

- 1) Parafia rzymsko – katolicka przy ul. Narutowicza 2,
- 2) Szkoła Podstawowa Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, przy ul. Klasztornej 9,
- 3) Przedszkole Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, przy ul. Bukowej 1 a,
- 4) Rondo, na zbiegu ul. Ofiar Piaśnicy i Karnowskiego.

# Aleksander Majkowski

Urodziłem się 17 lipca 1876 roku w Kościerzynie. Moi rodzice Jan i Józefina byli gospodarzami. W Kościerzynie ukończyłem szkołę powszechną i progimnazjum. Miałem jednak znacznie większe ambicje, dlatego w 1891 roku przenieśliem się na dalszą naukę do gimnazjum w Chojnicach. To tu zetknąłem się z polską literaturą i historią. W 1895 roku uzyskałem świadectwo dojrzałości i stanąłem przed wyborem dalszej drogi życiowej. Pierwotnie miałem studiować teologię i zostać księdzem. Udało się jednak zdobyć pieniądze, dzięki którym mogłem zapisać się na uniwersytet w Berlinie i w 1897 roku zacząłem studiować medycynę. Wciągnąłem się też w pracę społeczną i wygłaszałem wykłady dla Polaków.

W 1900 roku przenieśliem się na studia do Gryfii (Greifswaldu). Jako student uniwersytetu zaangażowałem się w działalność na rzecz polskości wśród sezonowych robotników z Polski, za co zostałem relegowany w 1901 roku. Przenieśliem się do Monachium i jesienią rozpocząłem dalsze studia. Tam z mojej inicjatywy powstało stowarzyszenie „Vistula”. W 1904 roku uzyskałem tytuł doktora medycyny i... jeszcze w tym samym roku powróciłem na Kaszuby. Cały czas były one bliskie mojemu sercu. Zależało mi, by zrobić coś dla tego regionu, więc... stworzyłem pismo poświęcone sprawom kaszubskim „Gryf”. Pierwszy numer ukazał się w 1908 roku. Gazeta została opatrzona ikoną czarnego gryfa w koronie na złotym tle. Rok później założyłem Towarzystwo Czytelni Ludowych.

W 1911 roku przeprowadziłem się do Sopotu, gdzie zająłem się współorganizowaniem w Gdańsku Towarzystwa Młodokaszubów i tworzeniem Muzeum Kaszubsko – Pomorskiego, które zaistniało w Sopocie w roku 1913. Tutaj prowadziłem również praktykę lekarską do czasu wybuch I wojny światowej. Powołano mnie do niemieckiej armii jako lekarza wojskowego. Początkowo przebywałem w Chełmnie, potem w Piławie i kilku innych miejscach, aż trafiłem do Francji. W lipcu 1918 roku udało mi się wrócić do Sopotu, gdzie zacząłem działać w sprawie polskiej i kaszubskiej na Pomorzu. W roku 1919 redagowałem „Dziennik Gdański” a w latach 1919 – 1920 zająłem się kwestią niepodległościową.

Przypadło mi w udziale m.in. pełnienie służby w Komisji Międzynarodowej ustalającej granicę polsko-niemiecką, a w roku 1920 założyłem i zostałem prezesem Rady Pomorskiej w Grudziądzu. Jako prezes Rady przyczyniłem się do założenia Teatru w Toruniu, zawiązałem Towarzystwo Artystów Pomorskich i zorganizowałem wystawę Sztuk Pięknych Artystów Pomorskich, którą w dniu 7 czerwca 1921 roku otworzył osobiście marszałek Józef Piłsudski. W tym roku, osiadłszy na stałe w Kartuzach, wznowiłem wydawnictwo „Gryfa”, a po jego upadku zająłem się redakcją w 1923 r. w Kościerzynie „Pomorzanina” z kaszubskim dodatkiem literackim „Druh”. W 1925 powróciłem, do „Gryfa”, ale skończyło się na jednym numerze, ponieważ ku memu rozczarowaniu pismo nie znalazło zrozumienia wśród społeczeństwa. W latach 1931-1934 zasiadłem w redakcji pisma „Gryf”, ale odsunąłem się od czynnej współpracy, nie znajdując w nim odbicia swoich poglądów.

W latach powojennych coraz bardziej ograniczałem swój udział w życiu społecznym i politycznym. W końcu oddałem się całkowicie tylko ulubionej pracy literackiej. Skończyłem wtedy powieść „Żece i przigode Remusa”, zaczęta jeszcze przed wojną, i ogłosiłem pierwszą jej część w roku 1936; opracowałem „Gramatykę kaszubską” oraz „Historię Kaszubów”, o której napisaniu marzyłem od czasów studenckich.

**Aleksander Majkowski nie doczekał się jej ukazania w druku, gdyż wyszła kilka miesięcy po jego śmierci. Umarł w Gdyni w dniu 18-ej rocznicy zaślubin Polski z morzem, 10 lutego 1938 roku. Pogrzeb w Kartuzach stał się wielką manifestacją uznania dla jego zasług. Za życia odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrnym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury.**

**Aleksander Majkowski został zapamiętany jako czołowa postać w ruchu kaszubskim, któremu dał podstawy historyczne i intelektualne. Stworzył sumę kulturalnej ideologii kaszubskiej w postaci Remusa. Pracował nad pisownią kaszubską, ochroną zabytków i folkloru regionalnego, tworzył społeczne i gospodarcze instytucje kaszubsko-pomorskie, reprezentował też Kaszubów na forum krajowym i słowiańskim.**

**Jego wielostronna działalność objęła całość życia społecznego Kaszub i Kaszubów i jest nadal żywa, a postać Majkowskiego upamiętniana szeroko i przy różnych okazjach.**

Uwaga! W Wejherowie jego imieniem nazwano:

- Park Miejski,
- Miejską Bibliotekę Publiczną, ul. Kaszubska 14,
- ulicę,

Powstała również płaskorzeźba postaci Aleksandra Majkowskiego w Parku Miejskim, w pniu jesionu nieopodal Pałacu autorstwa Adam Baran. a na centralnym deptaku miasta, niedaleko dawnej siedziby biblioteki, wmurowano płaskorzeźbę z piaskowca z twarzą pisarza.



# Ksiądz Edmund Roszczyński

Urodziłem się 30 października 1888 roku w Łężycach koło Rumi. Uczyłem się w gimnazjum w Chojnicach, a później w Wejherowie. To tutaj w 1907 roku zdałem maturę. 10 marca 1913 roku przyjąłem święcenia kapłańskie w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Na swoją pierwszą placówkę wikariuszowską zostałem skierowany do parafii Matki Bożej Pocieszenia w Drzycimiu. To taka mała wieś w pobliżu Laskowic.

W czasie I wojny światowej powołano mnie do pruskiej armii. Służyłem tam jako sanitariusz. Byłem też kapelanem. Gdy wojna dobiegła końca zostałem wikarym w Grudziądzu.

Rok powrotu Pomorza do Polski, oznaczał powrót i dla mnie... tyle, że w rodzinne strony – do Wejherowa. To tutaj przez pierwsze cztery lata byłem prefektem w Seminarium Nauczycielskim, a później zostałem proboszczem parafii Trójcy Przenajświętszej.

Odkąd sięgam pamięcią byłem wrażliwy na los ludzi biednych i w różny sposób skrzywdzonych, dlatego wspierałem wiele organizacji dobroczynnych. Moją pasją było wychowanie młodzieży, to dla nich organizowałem pielgrzymki i prowadziłem teatr. Utworzyłem też przy mojej parafii dwa chóry i orkiestrę. Kochałem Wejherowo, Pomorze i moją ojczyznę. Uważam się za patriotę. Mam wrażenie, że najlepszym dowodem mojego patriotyzmu było założenie w Wejherowie konspiracyjnej organizacji charytatywnej - Pomoc Polakom. Razem z moimi współpracownikami pomagaliśmy materialnie i nie tylko polskim rodzinom, ofiarom wojny, sierotom, czy wdowom po polskich żołnierzach zamordowanych przez Niemców.

Dokładałem wszelkich starań by działać prężnie i aktywnie. Rozbudowałem i wyposażylem kościół farny. Gdy mianowano mnie kustoszem najsłynniejszego na Pomorzu sanktuarium Męki Pańskiej byłem niezwykle dumny. Miałem też świadomość odpowiedzialności jaka na mnie spoczęła. Wiedziałem, że to duże wyzwanie, dlatego poświęciłem się tej pracy z ogromną gorliwością i zaangażowaniem. Dokonywałem renowacji kaplic i organizowałem odpusty. Wydałem również monografię o wejherowskiej kalwarii.

W 1926 roku zostałem dziekanem, w 1932 roku. delegatem biskupim, a rok później – szambelanem papieskim.

Moja wrażliwość na los ludzi biednych nie pozwalała mi przejść obojętnie obok ubogich. To ja powołałem i wspierałem finansowo Stowarzyszenie im. św. Wincentego á Paulo. Zależało mi, by każdy mógł zjeść coś ciepłego, dlatego zaczęliśmy wydawać bezpłatne obiady. Zapytacie pewnie skąd miałem na to środki? Otóż bardzo wierzyłem w dobro drugiego człowieka, dlatego organizowaliśmy ze Stowarzyszeniem liczne festyny dobroczynne. Wiedziałem jak ważny jest kontakt dzieci z Bogiem. Pan Jezus sam powiedział „pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie”, organizowałem więc dojazdy dla ubogich dzieci mieszkających daleko od kościoła. Szczególnie zależało mi na dojazdach na przygotowania do I Komunii św. Z mojej inicjatywy powołano też Katolickie Stowarzyszenie Robotników. W ramach niego funkcjonował bezpłatny punkt porad prawnych, Kasa Pogrzebowa oraz Kasa Zapomogowa dla bezrobotnych. W 1932 roku do Stowarzyszenia należało aż 1650 członków.

Kaszuby to moja mała ojczyzna i walczyłem o utrzymanie ich polskości. Szczególnie jako prezes zarządu Towarzystwa Czytelni Ludowych. Razem z księdzem Walentym Dąbrowskim utworzyłem „Gazetę Kaszubską”, która ukazywała się aż do wybuchu wojny. Organizowałem kursy haftów i kroju kaszubskiego. Należałem do grona księży szczególnie zasłużonych dla diecezji, jak Henryk Szuman ze Starogardu czy Franciszek Jank z Torunia, którzy potrafili skupić inteligencję pomorską w Katolickim Stowarzyszeniu im. Piotra Skargi.

Współpracowałem z Batalionem Morskim. Po jego przekształceniu, na dwa lata przed wojną, na 1. Morski Batalion Strzelców zainicjowałem ufundowanie sztandaru tej jednostki. Wraz z bp. Okoniewskim uczestniczyłem w jego poświęceniu. To była wielka patriotyczno-religijna uroczystość.

Moje dokonania uhonorowano Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Orderu Polonia Restituta. To było dla mnie olbrzymie wyróżnienie.

Za moją postawę hitlerowcy przygotowujący się do okupacji Pomorza wpisali mnie do „księgi gończej” („Fahndungsbuch”), co równało się z wyrokiem śmierci.

Od października 1939 roku po przybyciu gauleiter Alberta Forster do miasta coraz częściej było słyhać o przerażających wydarzeniach. Wejherowskie więzienia zaczęły się zapełniać między innymi adwokatami, nauczycielami, urzędnikami,

lekarzami, a także księżmi. Po przesłuchaniach wywożono ich krokowską drogą na egzekucję do lasów koło Piaśnicy.

Tak długo jak pozostawałem wolny starałem się mieć pieczę nad uwięzionymi księżmi i dostarczać im choćby skromne racje żywnościowe. W końcu 30 października 1939 roku przyszedł czas i na mnie. Aresztowało mnie Gestapo i osadziło w więzieniu w Wejherowie. 10 listopada przeniesiono mnie do więzienia w Lęborku, a stamtąd następnego dnia do pobliskich Cewic.

**Ksiądz Prałat Edmund Roszczynialski rozstrzelany został 11 lub 12 listopada 1939 roku w parku koło budynku szkolnego w okolicy Cewic. Miał wtedy zaledwie 51 lat. W czasie jego życia uhonorowano go trzema orderami, między innymi Złotym Krzyżem Zasługi, a władze kościelne przyznały mu tytuł szambelana papieskiego. We wrześniu 1979 r. ciało ks. Edmunda Roszczynialskiego zostało ekshumowane i pochowane w rodzinnym grobowcu na starym cmentarzu wejherowskim.**

Jego imieniem nazwano w Wejherowie:

- ulicę przy cmentarzu w dzielnicy Śmiechowo,
- Powiatowy Zespół Szkół nr 3, przy ul. Budowlanych 2

**Przedsięwzięcie zrealizowane zostało w ramach projektu „Oblicza Niepodległej” dofinansowanego ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”.**